SIKORECZKI

Oficjalny informator Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Radzionkowie, redagowany przez Wychowanki dla Wychowanek (i nie tylko).

LAUREAT OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU GAZETEK SZKOLNYCH „NASZA GAZETKA”

Nasza strona internetowa: www.mow.radzionkow.pl

Wyniki Plebiscytu Na Najlepszego Sportowca W Polsce

WYBRAŁYŚMY NAJLEPSZYCH!

W tegorocznym plebiscycie dzielnie zagłosowały wychowanki pięciu grup.
Do pierwszej piątki zaklasyfikowali się
Miejsce 1 - **A. Małysz.** 252 punktów
Miejsce 2- **R. Kubica**. 249 punktów
Miejsce 3- **A. Boruc** .243 punktów
Miejsce 4- **J. Dziewięcka** .194 punktów
Miejsce5- **J. Błaszczykowski.** 171 punktów
Zwycięzcom gratulujemy.



Ogłoszenie***:)

Do 1 kwietnia 2009 roku odbywa się konkurs na logo Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego i Szkoły....

Logo to symbol, obrazek, który ma skrótowo prezentować dane miejsce,czyli nasz ośrodek.

Zachęcamy dziewczyny dzielenia się swoimi pomysłami. Fajnie by było,żeby nasze logo było estetyczne,kolorowe i dobrze się kojarzyło. Każda klasa bierze udział w konkursie,więc dobrze zebyście sie zintegrowały i stworzyły coś wspaniałego. Logo ma mieć wymiary 10 x10 cm.

Pamiętajcie, że logo będzie reprezentowało nasz ośrodek na stronach internetowych, w oficjalnych pismach więc postarajcie się!

DZIEŃ WAGAROWICZA

Kiedy wstaje z łóżka
Na nic nie mam chęci
W szarych barwach widzę
Ból swej egzystencji
Mam ochotę zrobić
Dziś coś ciekawego
Wyjść zaraz na zewnątrz
Wpaść do spożywczego
Wstąpię i poproszę
Winko z dolnej półki
Bo tylko na tyle
Stać mnie w takiej chwili



Otwieram, skosztuje
Smak pokusy nęci
Wlewam ją do gardła
Zaraz mnie pokręci
A gdy mi się kręci
W głowie mi wiruje
Wszystko wtedy mylę
Prawdy poszukuje
Wtedy znów po wino
Idę aż do nieba
Gwiazdy jasno błyszczą
Księżyc mnie oleowa
Widzę różne rzeczy
Gościa co pięć rąk ma
Albo duże wozy
Pewnie to policja
Oni mnie zawiozą
Na izbę trzeźwienia
A nazajutrz znowu
Iść do szkoły trzeba

Za nami Walentynki...

"Gdy cię nie widzę, nie wzdycham, nie płaczę,
Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę;
Jednakże gdy cię długo nie oglądam,
Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam;
I tęskniąc sobie zadaję pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?"



Adam Mickiewicz *"Niepewność"*

Miłość niejedno ma imię, ale z pewnością warto dla niej żyć. Bo czym byłoby życie bez miłości?!
Weź udział w konkursie i napisz wiersz dla swojej ukochanej osoby. Wystarczy, że rozruszasz trochę swoją wyobraźnię. To naprawdę nic trudnego, a możesz wygrać bardzo atrakcyjne nagrody. Wiersze mogą zawierać dedykacje.
Czekamy na wasze propozycje do końca marca br.

Kalendarium:

3 .02. 2009r. - *Międzynarodowy Dzień Walki z Rakiem* - na ulice większych miast Polski wyjeżdżają autobusy przystosowane do przeprowadzenia badań mammograficznych i cytologicznych dla kobiet. Kliniki i szpitale organizują bezpłatne badania dla każdego kto zgłosi się w tym dniu ze swoim problemem.

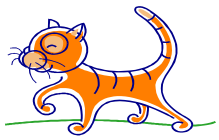
6. 02. 2009r. - *20 rocznica Okrągłego Stołu* - dokładnie w tym dniu rozpoczęły sie rozmowy przedstawicieli władz rządu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, opozycji i Kościoła. Otworzyły one drogę do politycznych zmian i przekształceniu ustroju w naszym kraju.

11.02.2009r. - *Światowy Dzień Chorego* - jego celem jest uwrażliwienie na cierpienia i koniecznośc niesienia chorym pomocy nie tylko medycznej, ale przede wszystkim psychicznej, duchowej przez bliskie im osoby i wolontariuszy .

13.02.2009r.- rozpoczyna się *Karnawał w Wenecji.* Tego dnia na placu Świętego Marka i na ulicach Wenecji bawią się tysiące gości z całego świata, przebranych we wspaniałe stroje i z charakterystycznymi maskami na twarzach,. Karnawał będzie trwał aż do 24 lutego do północy, kiedy to dzwony obwieszczą jego koniec.

14. 02.2009r. -Walentynki - Święto Zakochanych, którego patronem jest św. Walenty. W tym dniu obdarowujemy swoich ukochanych życzeniami i prezencikami. Obecnie jest to jeden z najmilszych dni w kalendarzu.

17.02.2009r. - *Światowy Dzień Kota* - w naszym kraju, w co trzecim domu mieszka kot. Po Australii i Stanach Zjednoczonych Polska jest trzecim krajem pod względem liczby tych zwierzaków.



22.02.2009r - *Europejski Dzień Ofiar Przestępstw* -ten dzień został ustanowiony po to, aby osoby pokrzywdzone miały możliwośc dochodzenia swoich praw przed sądami i innymi instytucjami zajmującymi się udzielaniem pomocy i wsparciem dla osób poszkodowanych w wyniku przestępstwa.

ToPiEnIe MaRzAnnY
Wygląd Marzanny...:)

Marzanna zwykle wykonana z wiechcia słomy, grochowin lub konopi, które symbolizowały śmierć i bezruch. Czasem też gałęzi lub gałganków (szmatek). Ubrana jest w białą suknię. Przyozdabia się ją wstążkami, koralikami i kwiatami. Kukłę Marzanny podpala się, a następnie wrzuca sią do pobliskiej rzeki (ewentualnie do jeziora czy innego akwenu wodnego), co ma symbolizować koniec zimy i początek wiosny...

Rzeźba ze śniegu !

20.02.2009r. o godzinie 15.00 wszystkie grupy wyruszyły na pole ,aby zademonstrować swoje zdolności artystyczne na śniegu . Wszystkie grupy miały ciekawe pomysły co do zrealizowania swoich projektów . Niestety grupa IV nie wzięła udziału w zabawie . Pomysły były różne , np. potwór morski , żółw , samochód i zamek. Zabawa była świetna , wszyscy z zapałem i entuzjazmem wzieli się do pracy . Pomimo mrozu , każdy miał jakiś wkład , niektórzy narzekali ,że jest zimno , a i tak sumiennie pracowali . Oczywiście nie mogło zabraknąć przerwy na dotlenienie płuc. <He He >
Dziękujemy wychowawcą z każdych grup za pomoc w lepieniu naszych arcydzieł. Wiadomo , że jak każdy konkurs musiał dobiec końca i przyszedł czas na ocenianie . Z każdej grupy była wybrana jedna osoba , która była uczestniczką w jury. Po dłuższym zastanowieniu się i obejrzeniu prac ocenili je .
Po podliczeniu punktów zdecydowano zajęciu i wyniki były następujące :



Pierwsze miejsce zajęła Grupa I za „Potwora Morskiego”!







Drugie miejsce dla Grupy II za „Żółwia”, trzecie dla Grupy III za „Samochód” i czwarte dla Grupy V za rzeźbę zatytułowaną „Zamek”.
Niestety Grupa IV nie podejmując się udziału w konkursie została zdyskwalifikowana.

Daria Bekas i Ania Fąfara

www.nasze-klimaty.pl

Dziwna społeczność

dwugłos pospołecznościowy

25.02.2009r. odbyła się bezsensowna społeczność na naszej sali gimnastycznej. Było poruszonych kilka tematów, na które większość lasek tak naprawdę miało "wyjechane", podobnie jak na całą sytuacje, dziejącą się wokoło. Gdy niektóre dziewczyny zaczynały coś mówić, zostawały zgaszone przez rówieśniczki z innych grup. Siedziałam i obserwowałam wszystko co się dzieje, moim zdaniem nie interesuje was co się dzieje tak naprawdę. Zapewne zakładacie z góry, że i tak starsi zrobią swoje, ale to nie prawda, po prostu musimy gadać i jeszcze raz gadać, rozmową i negocjowaniem dużo zyskamy. Same widzicie jak się porobiło po społeczności, mamy zamknięte grupy. Zastanówcie się się nad tym wszystkim naprawdę, co możemy zyskać rozmawianiem, a co możemy stracić milczeniem. I nie podpiszę się, bo nie wiem czy mi nie pociśniecie.

Obserwator

25 lutego 2009roku o godz.18.00 odbyła sie społeczność, na której obecne były wszystkie wychowanki wraz z wychowawcami. Dyrektor również był obecny na społeczności.
Na początek były poruszane różne tematy, jednak tylko kilka poddanych zostało dyskusji. Najważniejszym tematem, który omawialiśmy dość długo, było palenie papierosów po wyznaczonej godzinie w nocy. Dziewczyny z internatu i z hoteliku mają czas na ostatniego papierosa do godz.22.30. Jednak dziewczęta łamią zasadę, którą wcześniej same ustaliły z wychowawcami. Chodzą palić w nocy do ubikacji, gdzie jest ogólny zakaz palenia. Pod koniec rozpatrywania tego problemu, dyrektor stwierdził "co by sie stało, gdyby był zakaz palenia na dwa tygodnie???" Żadna z wychowanek nie zaprotestowała. I to było największym rozczarowaniem dla wszystkich, ponieważ nikt się nie bronił. Pan Tomasz Stuła powiedział, że we wtorek wszystko sie okaże, gdy podejmie decyzję co zrobić z tym problemem. Apeluję więc o nie przekraczanie zasad, które same ustalamy.

Daria Grund



Dyrektorskim OKIEM

Zbliża się wiosna i to nie jest zbyt odkrywcze ale wiosna to czas porządków. Trza posprzątać brudy po jesienno-zimowym lenistwie. W wypadku naszej małej społeczności sprzątanie dotyczyć może obejścia czyli tego, co na zewnątrz ale też ważniejsze jest sprzątanie i czyszczenie emocjonalnych brudów. Dużo ostatnio gadamy o atmosferze w firmie, o tym, kto próbuje rządzić i o tym, kto, ma do tego prawo. Czas gdy większość Was jeździ do domu, powoduje, że te co zostają, pokazują swe prawdziwe oblicza i tu robi się problem. Każdy człowiek ma naturalną potrzebę zaistnienia i bycia docenionym. Powiem jeszcze raz KAŻDY CZŁOWIEK a nie tylko wybrańcy i w naszym małym światku każdy ma do tego prawo. Zastanawiam się więc czemu część uważa, iż to prawo należy się tylko wybrańcom. To że głośniej drzesz mordę, straszysz słabszych, podstawiasz nogi, by ośmieszyć, powodujesz, że koleżanki boją się odezwać, ustawiasz przepływ informacji na zebraniu czy społeczności nie powoduje, że jesteś lepsza. Takie zachowanie powoduje, ze nie ma tu dla ciebie dziewczynko miejsca. Wszystkie zwierzęta są równe, ale niektóre są równiejsze pisał kiedyś Orwell. W naszej społeczności tak nie będzie i zupełnie spokojnie możesz potraktować to jako ostrzeżenie.
A teraz wróćmy do sprzątania. Bardzo nie lubię tego momentu, jednak jest granica cierpliwości i dawanie „ostatniej szansy". Będziemy musieli się pożegnać z niektórym z Was a mówiąc wprost, będziemy musieli karnie przekierować do innego MOW za absolutny brak współpracy i za żałosne próby bycia lepszą i ważniejszą. We wtorek jest społeczność a ten numer ukaże się pewnie później i decyzje już zapadną ale co tam o sprzątaniu wiosennym warto mówić zawsze i wszędzie.
Trochę smutny ten początek wiosny, mam jednak nadzieję, że dalej będzie już tylko lepiej.
A jeszcze jedno – ustawka na społeczność jest bez sensu. Panie, które są autorkami tego pomysłu może niech wezmą zimny prysznic??
Trzymacie się

Tomek

"O co "biega"?"
O co "biega"? O co "chodzi"?
Ktoś skądś wyszedł, gdzieś ktoś wchodzi!
Skąd ten "transfer" wychowanek?
Ach!!! To tajne spiskowanie!
Co za hałas? Co za szum?
W każdej grupie "lasek" tłum!
"Pierwsza" w "trzeciej", "trzecia" w "drugiej",
"Druga" w "czwartej", no i "piątej"?
Uff, a mogła być w dziewiątej!!!
(Jak to dobrze, moi mili,
że grup ilość nam zmniejszyli!
Że oczopląs nam nie grozi,
gdy 5 grup w rachubę wchodzi!)
O co "chodzi"? O co "biega"?
Na co? Po co? I dlaczego?
Więc, historii wątek ciągnę,
Bo to tylko był początek!
"Będzie dzisiaj Nam wesoło!"-
- mówi Daria gromkim "solo";
"Maciej" z Olą - coś szeptają,
Czymś się trapią?, Coś "motają"?;
A Mariola, dzielny zuch!
Dwoi, troi się za dwóch!
(Po co? Na co? I dlaczego?
Pomyśl trochę, mój kolego!)
- "Tworzy wizję" literacką chcąc uwiecznić-kto i z kim.
Będzie kręcić własny film!
Jej telefon, patrz - kamera,
Wszystkie "fakty" ma pozbierać!

?

"Szpilka", Zuzia no i Lach,
Pokazały się we drzwiach!
Pilnie wszystkich obserwują,
Patrzą, milczą, coś sondują!
O co "biega"? O co "chodzi"?
Czy to komuś ma zaszkodzić???
Może nie, a może tak?
Lecz, to może też być strach?
Tss.., Cichutko, cicho sza…
Mur milczenia wszędzie trwa.
Jeszcze by się coś wydało,
I "przypałem" zaleciało!!!
Choć napięcie wokół rośnie,
Czas zachować się "dorośle"!
"Maciej", "Gacek" i "Zagułka"
"Wpadły" na to! - Też ci "spółka"!
A ideę taką miały:
Coś "podkręcić", coś "namieszać";
Grunt! Na "swoich" psów nie wieszać!
"IM" dokopać można, - spoko!
Byle mieć na wszystko "oko".
No! I o to chodzi tutaj!!!
Stąd w oczętach wroga nuta!
Nikt! Nie może "NAM" zaszkodzić!
"IM" - na głowy trzeba "wchodzić".
Wszak dorosły jest od tego,
Żeby stale "walić" w niego!
Cóż, gdy przyjdzie taki dzień,
Że dorosłą staniesz się,
To zastanów się kochanie
Jaki "łomot" Ty dostaniesz?

Znowu remont w grupie III



Ledwie przyjechaliśmy z przepustek a tu wychowawcy zdecydowali ze będziemy remontować nasz hol. Na początku nie wszystkim dziewczynom chciało się skrobać i kuć ściany, ale w krótkim czasie okazało się to niezłą zabawą. Ściana spadła aż do cegieł i chcieliśmy tak zostawić, coś niby historyczny mur. Jednak bardziej przypominało to budynek, który może zaraz się zawalić. Najmniej chętnych było do wynoszenia gruzu bo było tego ze 20 wiader. Jednak świetnie poradziliśmy sobie z całą pracą, grupa okazała się zgrana, nie było między nami konfliktu, było dużo zabawy przy tej robocie. W końcu wszyscy pomagali sprzątać i wynosić gruz . Teraz nadszedł czas na popisy pana Pawła i położenie gładziutkiego tynku. Potem my będziemy malować. Wychowankom III grupy tak bardzo podoba się remont ze w przyszłości chętnie wezmą udział w takiej pracy.

Kasia G

Co żyje w brodziku, czyli

Kąpiel nie zawsze zdrowa

Widząc jak rozkoszujecie się kąpielą ogarnia nas duma jak bardzo o siebie dbacie… ale niestety po chwili ogarnia nas strach jak wiele może się wydarzyć złego dla waszego zdrowia i urody podczas tych kilkunastu minut przyjemności.

Kąpiecie się pod prysznicami, z każdego z nich korzysta średnio 5 osób podczas jednego wieczoru . Niby nic ale … przyznajcie tak naprawdę która z Was myje porządnie brodzik przed swoją kąpielą lub po niej ?! I tu dochodzimy do sedna sprawy.



Wchodząc pod prysznic spłukujecie ze swojego ciała kurz , pył , bakterie ,grzyby, pot i łój oraz złuszczony naskórek . Pomyśl sobie : wchodzisz do łazienki , bierzesz gorący prysznic , z przyzwyczajenia siadasz w brodziku . Jest miło i przyjemnie . Ale jeszcze milej jest tym wszystkim bakteriom i drobnoustrojom chorobotwórczym które pozostały na brodziku . Jak wielką mają radość kiedy pozostawiają swój ślad w twoim ciele w postaci swędzenia , pieczenia miejsc intymnych , przykrego zapachu czy upławów . Zastanawiacie się co to może być? Ano może to być np. grzybica pochwy , rzęsistek pochwowy , zapalenie dróg moczowych. Na stopach może wam się pojawić grzybica stóp. Musicie też wiedzieć, że długa gorąca kąpiel z użyciem mocnego strumienia wody spłukuje ze skóry ochronny płaszcz lipidowy co zwiększa ryzyko zarażenia i wystąpienia alergii.

Aby uniknąć tych przykrych doświadczeń zdrowotnych należy myc porządnie brodzik przed i po swojej kąpieli . Kąpiel będzie wtedy naprawdę przyjemna i zdrowa.

Gdy zauważycie u siebie jakiekolwiek zmiany należy udać się jak najszybciej do poradni (tam zostaniecie skierowane do odpowiedniego lekarza np. ginekologa czy dermatologa) W przypadku braku podjęcia leczenia skutki możecie odczuwać przez wiele lat.

Co do mycia się gąbkami: jest OK , tylko musicie pamiętać aby po każdej kąpieli dokładnie ją wypłukać , a następnie wysuszyć (w wilgotnej rozwijają się bakterie oraz grzyby). Pamiętajcie też, że gąbka ma tylko jednego właściciela.

TFUrca : Aleksandra Francik



21 marca - pierwszy dzień wiosny

Wiosenko nasza miła.....
Dobrze że nam przybyłaś

Doszłaś nam do pokaźnej kolekcji
Kochamy Cię za to że nie mamy lekcji****

MOW Radzionków kocha Cię....
Bo lubimy bawić się

Patrzcie, wiosna przyjaciółka
A tuż za nią leci pszczółka
Wiosna piękne włosy ma

I na nosie piegi dwa
My lubimy zimę też
Ale bardziej Ciebie, wiesz?

Kocham zieleń, kocham staw
Gdy rozsiewasz mnóstwo barw

Czemu jesteś raz do roku
Gdy odchodzisz łzę mam w oku

Na twarzy uśmiech, we włosach wiatr
Ubranko z liści a w ręku kwiat

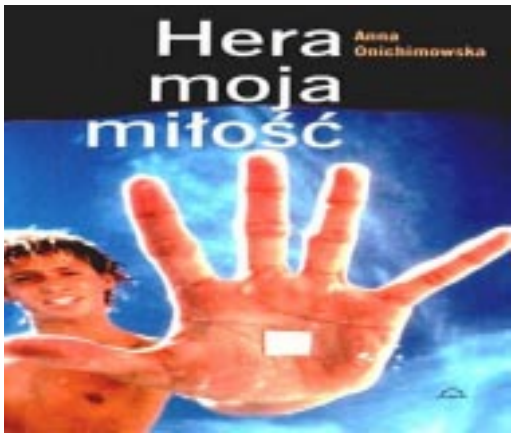
Las jest piękny i zielony
A na drzewach kraczą wrony

Trwaj już zawsze, błagam Cię
Bo nie chcemy uczyć się



Ada Dzierkowska poleca:

Anna Onichimowska: „HERA, MOJA MIŁOŚĆ”



Witam wszystkichczytelników, chciałabym was zachęcić do czytania mojej rubryki "Ada Dzierkowska poleca..."
Ostatnio przeczytałam książkę autorstwa Anny Onichimowskiej "Hera, moja miłość". Jest to wzruszająca opowieść o młodzieży, której największą tragedią jest samotność. Przedstawiony jest obraz pewnej rodziny, na pozór szczęśliwej, bogatej, „normalnej”. Jednym z bohaterów jest Jacek, siedemnastoletni chłopiec. Marzy o studiowaniu psychologii. Ma dwoje zapracowanych rodziców, którzy dbają o byt materialny, ale niestety nie mają czasu na rozmowy z własnymi dziećmi. Jacek ma młodszego brata - Michała, który wnikliwie obserwuje świat dorosłych. Już mały chłopiec rozumie, że pieniążki i luksusy materialne nie zapewniają szczęścia.
Jacek poznaje dziewczynę - Dankę. Jest ona osobą z marginesu społecznego, pochodzi z patologicznej rodziny, nie interesuje ją nauka. Jedyną rozrywką Danki są narkotyki. Namawia Jacka do spróbowania używek, bo one sprawiają, że świat wydaje się lepszy... Jacek ulega namowom, sięga po narkotyki, które powoli zaczynają zastępować mu najbliższych.
Michał, który podgląda rodziców, starszego brata marzy o tym, by nauczyć się palić. Kradnie bratu skręta, próbuje... co stało sie dalej??? Zachęcam do przeczytania tej książki.
Tytuł utworu mówi o jedynej ważnej prawdzie. „Hera, moja miłość” . Pamiętajmy, to od nas zależy, co wstawimy w tytuł zamiast wyrazu „Hera”. Może po prostu „życie”? Książka wzrusza, wstrząsa, ale przede wszystkim pokazuje bolesną prawdę...

Adrianna Dzierkowska

TNĘ SIĘ, BO ŻYCIE BOLI...

Moje ręce są w bliznach i strupach. Ślady po ostrzu po krywały też brzuch i uda. Mam 17 lat zaczęłam się ciąć trzy lata temu teraz chciałabym przestać, ale nie potrafię. Wciągnęło mnie to jak nałóg…

Gdy mam doła, biorę żyletkę i kilka razy przesuwam nią po ręce. Czasem też po brzuchu po udach… A wtedy ciach i gotowe. Dlaczego to robię? To mnie uspakaja. Gdy czuję ból, widzę krew, skupiam się tylko na tym. Zapominam o innym bólu. Tym najgorszym. Później zaczęłam się ciąć z każdego powodu: awantura w domu, jedynka w szkole, kłótnia z przyjaciółką -żyletka zawsze pomagała. Mimo to poczułam ulgę. Dlaczego? Nie wiem. Może po prostu ból fizyczny odciągnął moją uwagę od tego co się stało… Gdy w jakiś czas później mój własny ojciec powiedział mi że się mnie wyrzeknie to już wiedziałam jak sobie ulżyć. Ciach i po bólu. Tym psychicznym. Wtedy poszło mi lepiej, rana była głębsza. Została mi po niej wyraźna blizna. Od tamtego czasu dorobiłam się wielu innych, ale ta była pierwsza. Zawsze ją rozpoznaje. Bez niej nie umiałam już funkcjonować. A robiło się coraz gorzej. rodzice zaczęli mówić o rozwodzie. słyszałam ich nie raz , jak kłócili się późno w nocy, myśląc że śpię. W takich chwilach ryczałam w poduszkę z bezsilności. Tylko cięcie mnie ratowało. Inni, żeby się znieczulić, piją alkohol czy biorą narkotyki-ja wolałam żyletkę. Ale po jakimś czasie wszystko zrozumiałam że tak naprawdę to tylko pomagało mi zapomnieć na chwilę potem problemy wracały. Teraz już wiem że cięcie nie rozwiązuje żadnego z moich problemów, a stwarza nowy. Mimo



to wcale nie łatwo było mi przestać mam nadzieje że te osoby które się cięły albo się dalej tną zrozumieją że nie warto i zgodzą się ze mną. A to wszystko dzięki mojej najlepszej przyjaciółce bo to ona mi tak naprawdę pomogła , wytłumaczyła i wspierała. Czasami warto mieć kogoś kto cię zrozumie wysłucha i wytłumaczy i będzie się starać ci pomóc bo wiem że niektórzy niby wszystko rozumieją i współczują a tak naprawdę uważają cię za psychiczną czyż nie prawda? jeżeli masz przyjaciółkę albo kogoś bliskiego nawet i z dorosłych to warto z nią porozmawiać może to pomoże. Ale zrozumcie że naprawdę nie warto. Teraz robi się ciepło a mi wstyd wyjść z krótkim rękawkiem . Jak sobie poradziłam z problemami? w trafiłam do ośrodka wychowawczego i też trochę zrozumiałam że kiedyś ja stworzę rodzinę i mogę im dać więcej miłości niż ja miałam. Rodzice się nie zmienili dalej się kłócą ale rozwodu nie będzie bo ojciec powiedział że nawet dobre małżeństwo się kłóci i jakoś nie biorą rozwodu to czemu oni by mieli tak zrobić, a po drugie powiedzieli że tak naprawdę to za bardzo się kochają. Ojciec przeprosił mnie za to co powiedział .Wybaczyłam mu to, bo też był bardzo zdenerwowany a ludzie pod wpływem nerwów gadają głupoty. No to kończę bo nie wiem co pisać ale już rok się nie podcinam i jestem szczęśliwa.

Ty też masz szanse przestać…

EWELINA KURLAPSKA LAT 17

LEKCJA FILOZOFII

czy lekcja pływania?

Sam nie wiem dlaczego w polskich szkołach uczy się fizyki, przysposobienia obronnego, a nie uczy się na przykład filozofii. Wielu filozofów było niegłupimi gośćmi, niektórym zdarzyło się nawet powiedzieć coś mądrego. Był na przykład facet imieniem Heraklit. Co on powiedział? "Wszystko płynie." Niby nic skomplikowanego, ale zdanie genialne w swej prostocie. Nie, nie chodzi o to, że wszystko pływa nam w oczach po czwartym piwie. Chodziło mu o to, że na świecie nic nie jest stałe, że wszystko się zmienia. Wy także, drogie moje uczennice.

Czasem niektóre z Was traktują nauczycieli jak ludzi. W końcu nauczyciel ma, podobnie jak człowiek, dwie ręce, dwie nogi, można się więc pomylić. Parę tygodni temu pewna uczennica pokazała mi swoją ludzką twarz, przynosząc swoje zdjęcia z dzieciństwa. Naprawdę uroczy był z niej dzieciak, trudno było nie poczuć sympatii. Parę dni później obwieściła mi, że jej ambicje sięgają oceny celującej na semestr z angielskiego. Zleciłem jej misję prawie niewykonalną - otrzymać 30 punktów z egzaminu przeznaczonego dla klasy wyższej o rok od jej klasy. Aż miło było patrzeć jak walczy z tymi zadaniami, w sumie brakło jej zaledwie 3 punktów, ale przyznam, że sam kibicowałem, by się jej udało. Przez tą godzinę bycie najlepszą z angielskiego było dla niej ważniejsze od bajerancko podkręconych rzęs i super makijażu. Osiągnęła na tym egzaminie drugi najlepszy wynik w całej szkole. Wtedy ugruntowała się moja opinia na jej temat, fajna dziewczyna, niegłupia i do tego cholernie solidna i pracowita.

Minęły dwa tygo… tfu! Minęły trzy tygodnie ferii (dla tej dziewczynki). Wróciła i… coś się zmieniło. Nie mówiła już po polsku, ani po angielsku, używała natomiast dość mało skomplikowanego języka, opierającego się niemal wyłącznie na wykrzykiwaniu słowa "dupa" w różnej tonacji. Cóż, nigdy nie jest miło patrzeć, jak fajna, niegłupia i solidna dziewczyna robi z siebie debila. Gorzej jednak, że owa dziewczynka postanowiła pokazać światu swoje umiejętności walki wręcz. Miałem wątpliwą przyjemność wystąpić w roli rozjemcy, ryzykując, że jej 30-centymetrowe szpony zamiast na szyi koleżanki wylądują w moim oku. Spojrzałem na nią, ona wykrzyknęła po raz kolejny "dupa", a ja pomyślałem "Boże, jaka wulgarna bandytka". Moment, moment, przecież niespełna miesiąc temu myślałem o niej "solidna, niegłupia, przesympatyczna". Aż taki ze mnie palant? Aż tak się pomyliłem?

Pogadałem z dziewczynką w cztery oczy, powiedziałem co mi na sercu leży, że nie wierzę, że tamta fajna laska to była ściema, a ta wulgarna bandytka to prawda. Ona poczęstowała mnie paroma jeszcze wyrazami na "D", po czym powiedziała, że tak naprawdę to ona ma właśnie w "d…" co ludzie o niej myślą.

Wszystko płynie, płyniemy i my. Możemy dopłynąć do momentu, w którym staniemy się najlepsi w czymś (np. w angielskim), będziemy szanowani i powszechnie lubiani. Możemy dopłynąć do momentu, w którym ludzie będą na nas patrzeć z przerażeniem i obrzydzeniem i powtarzać: "Boże, jaka wulgarna bandytka". Możemy wybrać sobie jeden z tych celów, albo mieć wszystko w "d…" i dać się ponieść prądowi rzeki życia. Kiedy mamy problemy z płynięciem we właściwym celu, może warto złapać się koła ratunkowego, które zawsze ktoś nam rzuci. Ktoś, kto spojrzy na nas i dojrzy co innego od tego, co widzą inni.

Życzę Tobie, dziewczynko z Zabierzowa, byś nauczyła się płynąć we właściwym kierunku. Mam nadzieję, że za parę miesięcy nikt nie powie o Tobie: "niegłupia laska była, ale niestety popłynęła".

Your Favorite Teacher

Rozpoczął się Międzynarodowy Rok Astronomii!



Projekt, który zainicjowała Międzynarodowa Unia Astronomiczna i UNESCO uzyskał poparcie Organizacji Narodów Zjednoczonych, dzięki czemu w obchodach "światowego święta astronomii" bierze udział blisko 140 krajów, w tym Polska. Rok Astronomii jest jednak przede wszystkim okazją, by wszyscy, którzy na co dzień nie zdają sobie sprawy z tego czym jest Kosmos i jakie jest w nim nasze miejsce, spojrzeli w niebo i się na tym zastanowili"

Jest to święto całego środowiska astronomicznego zarówno astronomów pracujących naukowo, jaki i miłośników astronomii, nauczycieli i uczniówImprezy, które odbędą się w naszym kraju to jednak przede wszystkim wydarzenia o charakterze regionalnym i lokalnym, przygotowane przez planetaria i małe obserwatoria dla miłośników astronomii. Pani Marysia Czajka często organizuje wycieczki do Planetarium Śląskiego w Chorzowskim Parku Kultury i Wypoczynku. Podczas ferii zimowych byliśmy na spektaklu pt. "Nocni wędrowcy " itd……

Anna Brzozowska

„Matka" nas opuszcza

Nie wiem do końca, dlaczego, ale jest mi strasz nie ciężko opuścić ten ośrodek, wychowawców i dziewczyny z grupy. Bardzo się do wszystkich przywiązałam i dużo się nauczyłam: jak patrzeć na świat poza murami ośrodka. Rozmowy z wychowawcami dały mi dużo do myślenia, jak to jest gdy ma się dziecko w drodze i kończy się powoli czas bycia dzieckiem, takim dosłownym dzieckiem, bo trzeba już wiele spraw załatwiać samodzielnie.

Szkoda mi zostawiać moją siostrę, bo gdyby nie jej starania rok temu, to pewnie by mnie tu nie było i tyle bym się nie nauczyła. Jestem wdzięczna dyrektorowi, że dał nam szansę bycia w jednym ośrodku. To był z jego strony ogromny gest wyrozumiałości i chęci pomocy.

W grupie chciałabym podziękować wychowawcom za ich wytrwałość i chęć pomocy mi w trudnych chwilach, naprawdę dzięki wam!

Idąc dalej w te "dziękczynienia" to ogromnie jestem wdzięczna nauczycielom, którzy mimo moich małych oporów nie pozwolili mi się poddać i naciskając czasami pozwolili mi skończyć szkołę, co jest dla mnie bardzo ważne.

Po przeczytaniu tego artykułu wielu z was dziewczyny nasunie się pewnie pytanie, po co ta laska dziękuje wszystkim za danie jej szansy i dlaczego nie chce jej się opuszczać ośrodka. Od razu wam na to pytanie odpowiem: w życiu niektórych liczy się chęć i zaangażowanie w to co robią a nie ciągłe czekanie, aż ktoś zrobi coś za nas. Jeśli nie będziemy chcieli sami, to namawianie i przekonywanie innych do tego, żebyśmy ze sobą coś zrobiły jest na nic.

Anna Fritsch („Matka")

Poradnik ucznia

Sposób na nudne lekcje: Słucham i notuję



Zazwyczaj notuję to, co mówi nauczyciel, nawet jeśli później sam dyktuje notatkę. Po prostu to zajmuje mi czas. Poza tym zazwyczaj słucham na lekcji nawet tego, co mnie nie interesuje, czy tego, przy czym pół klasy usypia. Nie ukrywam, że zależy mi na ocenach i dlatego próbuję skupić się nawet na tych najnudniejszych gadaninach nauczycieli. A z tego, co widzę, ludzie często malują karykatury nauczycieli albo przeróżne wzorki na kartkach.

Nauka wiersza na pamięć:

Wybieram jeden z poniższych sposobów zapamiętania.

1. Czytam wiersz bardzo, bardzo wiele razy. Ale nie od razu cały tekst od początku do końca. Najpierw kilkanaście razy jedną linijkę. Kiedy umiem ją na pamięć, czytam następną - też kilkanaście razy, aż zapamiętam. Potem łączę obie linijki, powtarzamy kilkanaście razy. I tak aż do końca wiersza.

2. W ciągu kilku dni, kilkanaście razy dziennie, szybko czytam tekst (10 razy). Nie analizuję jakoś szczególnie tego, co czytam. Dopiero po trzech dniach wolno czytam tekst i zastanawiam się nad nim. Okazuje się, że już wtedy znam go na pamięć!

wyszperała w Internecie Daria Grund

Ten numer „Sikoreczek" przygotowały dla Was: Daria Bekas, Anna Brzozowska, Moniak Dyjak, Adrianna Dzierkowska, Daria Grund, Anna Fąfara, Anna Fritsch, Małgorzata Fritsch, Katarzyna Grol, Ewelina Kurlapska.

Starali się im pomagac dorośli: Maria Czajka, Aleksandra Francik, Jolanta Grzyśka i Marcin Melon

Godz. 7:00. Sobota. Otwieram oczy i czuję, że coś jest w powietrzu??? AHA.....

Derby Śląska - warto żyć

Ruch Chorzów - Górnik Zabrze

Ja (Rutka) wraz z wychowankami gr IV i V i wychowawcami (p.Mirkiem) i (p.Rafałem) wyruszyliśmy o godz. 15:00 na mecz.
Mecz rozgrywany jest na stadionie Śląskim w Chorzowie.
Dojechaliśmy, wysiadka na dawnym AKS Chorzów. Zimno i mokro, ale kibice zawsze rozgrzani.
Wyszliśmy z tramwaju i wraz z kibicami szliśmy w kierunku stadionu.
No i wreszcie początek meczu, wszyscy pozajmowali swoje miejsca i oglądaliśmy z zaciśniętymi kciukami mecz.
No i zaczęło się, parę minut po rozpoczęciu meczu, kibice z Ruchu Chorzów wbiegli na murawę, Policja za nimi, reszta kibiców rzucała kulkami zmrożonego śniegu w Policję, ale to nic nie dało, ponieważ Policja miała kaski i tarcze. Policja wygoniła kibiców z powrotem na swoje sektory. Ale i tak to nie zmieni faktu, że któryś z kibiców wybił szczękę ochroniarzowi i trafił do szpitala (ochroniarz oczywiście).
Moim zdaniem to było przegięcie na maxa, ponieważ ochrona jest po to by chronić, a nie by się z kimś bić.
Koniec pierwszej połowy wynik 0:0.
Przerwa :) w trakcie której poszłam do sklepiku, gdzie sprzedawano rzeczy pamiątkowe Chorzowskiego Ruchu. Zakupiłam tam sobie bluzkę z Ruchu, zdjęcia z piłkarzami, kubek, długopis.
Koniec przerwy - czas wrócić na sektor.
Rozpoczęła się druga połowa meczu. Piłkarze rozegrali drugą połowę.
Były świetne okrzyki poza tymi wulgarnymi :)
Nareszcie kibice z Ruchu odpalili rację - to było przepiękne. Parę minut po nas Górnik Zabrze odpalił rację. Niesprawiedliwe jest to, że Ruch Chorzów dostał karę pieniężną za odpalenie rac w wysokości 50 tyś. zł. a Górnik za odpalenie dwóch rac otrzymał karę w wys. 15 tyś. zł.



Koniec drugiej połowy - wynik 1:0 dla Górnika.
Kibice Ruchu smutni i zdenerwowani opuścili stadion.
I tak zakończył się mecz. Przegraliśmy :(
Ale jeszcze was zaskoczymy i na 1 miejsce wskoczymy.

Opr. Rutka

Ruch Chorzów - Górnik Zabrze 0:1 (0:0)
Bramka: Adam Banaś (47.)
Składy: Ruch Chorzów: Pilarz - Jakubowski (82. Adamski), Sadlok, Nykiel, Grzyb - Balaz, Brzyski, Baran, Nowacki (58. Sobiech) - Fabus, Jezierski (82. Janoszka)
Górnik Zabrze: Nowak - Bonin, Banaś, Pazdan, Magiera - Gorawski, Strąk, Kołodziej (77. Danch), Przybylski - Pitry (81. Gancarczyk), Szczot (90. Kizys).



